

Chiny rozmieściły potężne rakiet balistyczne przy granicy z Rosją

25 stycznia 2017

Hongkońskie i tajwańskie media twierdzą, że w chińskiej prowincji Heilongjiang, która graniczy z Rosją, umieszczono międzykontynentalne rakiet balistyczne Dongfeng-41. Żaden inny kraj nie posiada obecnie pocisków o tak wielkim zasięgu rażenia. Ich obecność została potwierdzona zdjęciami satelitarnymi.[ZNZ]

Większość danych na temat potężnych rakiet DF-41 pozostaje tajna. Wiadomo jednak, że mogą uderzyć w dowolne miejsce na Ziemi, za wyjątkiem niektórych państw Ameryki Południowej. Potrafią przenosić do 10 głowic jądrowych a ich zasięg wynosi 12-15 tysięcy kilometrów.[ZNZ]

Rakiet balistyczne DF-41 mogą uderzyć przykładowo we wschodnie wybrzeże USA, w Moskwę lub w dowolny afrykański czy europejski kraj. Najbardziej przerażająca jest jej specyficzna budowa – wystarczy odpalić tylko jeden pocisk, aby umieszczone w nim głowice jądrowe mogły zniszczyć 10 dowolnych miast jednocześnie. Wążący 80 ton DF-41 może osiągnąć prędkość 25 Ma i dotrzeć do celu w ciągu 30 minut.[ZNZ]

Dotychczas uważano, że te potężne rakiet balistyczne pozostają jeszcze w fazie testów. Lecz wspomniane na początku hongkońskie i tajwańskie media powołują się na informacje z Chin, gdzie zdjęcia satelitarne rakiet DF-41 w prowincji Heilongjiang miały pojawić się w pierwszej kolejności. Podejrzewa się więc, że Chiny mogły celowo ujawnić ich obecność przy granicy z Rosją aby odstraszyć Stany Zjednoczone i specjalnie oczekiwano na inaugurację Donalda Trumpa.[ZNZ]

Chiński dziennik rządowy „Global Times” skomentował ale nie

zaprzeczył tym doniesieniom. Stwierdzono, że silny arsenał nuklearny jest gwarantem bezpieczeństwa i pozwoli ochronić kraj przed agresją z zewnątrz. Rakiety DF-41 mają wywołać nacisk na Stany Zjednoczone, które najwyraźniej przygotowują się do wojny. Należy jednak wziąć pod uwagę to, że Trump chce nawiązać sojusz z Rosją i w zamian za rezygnację z podboju tego państwa może zachęcić Putina do współpracy militarnej przeciwko Chinom. Lokalizacja potężnych pocisków Dongfeng-41 być może nie jest przypadkowa – ma odstraszyć Stany Zjednoczone i „przypomnieć” Putinowi o chińsko-rosyjskim sojuszu.[ZNZ]

Moskwa nie postrzega jako zagrożenie rozwój chińskich sił zbrojnych – powiedział rzecznik rosyjskiego prezydenta Dmitrij Pieskow, komentując pojawiające się w mediach informacje o rozmieszczaniu przez Chiny na granicy z Rosją międzykontynentalnych pocisków balistycznych. Pieskow zaznaczył, że Chiny są strategicznym sojusznikiem Rosji, partnerem politycznym i handlowo-gospodarczym. „Cenimy sobie nasze relacje. Jest oczywiste, że wszelkie działania w sferze rozwoju sił zbrojnych Chin, jeśli ta informacja jest zgodna z rzeczywistością, budowę wojskowości w Chinach nie postrzegamy jako zagrożenie dla naszego kraju” – zapewnił rzecznik Kremla.[ZNZ]

Autorstwo: John Moll [ZNZ], Sputnik [SN]

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net